Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 49. Łowicz, dnia 6 grudniaa 1936 r. Rok V.



Życie Łowickie

TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

„Możemy iść szybciej naprzód"

Wielkie przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego w Sejmie.

W dniu 2 grudnia odbyło się otwarcie sesji budżetowej Sejmu. Na tym posiedzeniu zabrał głos premier gen. Sławoj-Składkowski, który scharateryzował pracę Rządu, wysuwając na pierwsze miejsce chęć osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. Po przemówieniu premiera gen. Składkowskiego sytuację budżetową Polski przedstawił w dwugodzinnej mowie wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski. Wyjątki z tego przemówienia podajemy niżej.

„Mogę stwierdzić, i to nie w imię potrzeby Rządu, ale w imię gruntowania się wiary społeczeństwa we własne siły i własną przyszłość.

1) że wychylona od kilku lat równowaga bilansu płatniczego została przywrócona a zapas kruszcowy i walutowy banku emisyjnego został poważnie zwiększony:

2) że atak psychiczny i materialny na walutę polską został skutecznie odparty;

3) że pierwsza faza równoważenia budżetu, oparta o zasadę dostosowania wydatków do dochodów została pomyślnie zrealizowaną, a faza druga, polegająca na dostosowaniu wydatków do konieczności państwowych i zobowiązań realnie przygotowana;

4) że w gospodarstwie polskim zjawiły się korzystne przemiany zarówno koniunkturalne jak i strukturalne, zezwalające na przyśpieszenie tempa likwidacji skutków kryzysu i na wstępną fazę powrotu do rentowności;

5) że, choć całe ożywienie gospodarstwa Polski nie miało nic wspólnego z tym, co zagranicą nazwano „koniunkturą zbrojeniową", a więc, że było ono procesem nawskroś ekonomicznym i pokojowym, — to jednak w obowiązku mobilizacji obrony nie pozostaliśmy w miejscu i r. 1936 nie mamy potrzeby wstydzić się przed przyszłością;

6) że w dziedzinie unarodowienia przemysłu i handlu uczyniliśmy ważny krok naprzód;

7) że inwestycje, zakreślone planem i zapowiedzią Rządu wykonaliśmy prawie z matematyczną ścisłością;

8) że podjęty został wysiłek przywrócenia w całej pełni walorów moralnych w pracy publicznej urzędników państwowych, walorów naruszonych przez długotrwały kryzys, oraz podjęliśmy wysiłek rzetelnego zbliżenia pomiędzy czynnikami „urzędującymi" a obywatelem kraju;

9) że podjęty został w granicach maksymalnych—w rozumieniu Rządu i w warunkach konkretnych r. b. — wysiłek zatrudnienia jak największej liczby obywateli—a szczególnie obywateli młodych—oraz zorganizowania akcji pomocy zimowej, mającej dokumentować, że nie powinien istnieć w Polsce uczciwy obywatel, który ginąłby w nędzy i w zapomnieniu wśród swych lepiej sytuowanych rodaków;

10) że podjęty został wstępny ale realny wysiłek dla skierowania szczególnej uwagi na rozwój gospodarczy naszych kresów wchodnich, celem zmniejszenia różnicy wytworzonej w ciągu całych dziesięcioleci i całych pokoleń pomiędzy wschodem i zachodem Polski..."

„Krzyczmy więc głośno, by głos nasz doleciał od Gdyni po Karpaty od Wilna aż po Śląsk, to ostrzeżenie: Polska musi być zwarta, mądra, pracowita, oszczędna, przezorna, demokratyczna, rządna, zdyscyplinowana politycznie i moralnie, jeżeli nie chce zetrzeć się w tym chaosie światowym.

Polska musi mieć swój plon polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny, ustawiony na podstawie świadomości swych własnych, odrębnych zadań natury idealnej i natury materialnej!

Pierwiastki poczucia narodowego muszą pozostać na trwale sprawdzianem naszych poczynań, gdyż tym uczuciem zwyciężaliśmy zawsze w przeszłości i tą samą bronią zwyciężymy w przyszłości.

Musimy się odgrodzić drutem kolczastym od wszystkiego, co czerpie swe natchnienie polityczne z zewnątrz i wytępić to, co w Polsce obcym chce służyć interesom!

Musimy odgrodzić się od wszystkiego, co jest już społecznie spruchniałe, gorzkie, cyniczne, stare i krańcowo, personalnie egoistyczne!

Musimy stopniowo rozrywać granice przyczajone pomiędzy dawnymi zaborami, pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy Polską A i Polską B!

Musimy tchnąć nową duszę i nowe życie w naszą biurokrację, by wiedziała, że nie służymy nikomu z pojedyńczych obywateli, ale słyżymy wszystkim razem, ale służymy zawsze narodowi i państwu!

Musimy szukać nowych form organizacyjnych w gospodarstwie i nowych form prywatnej zdrowej inicjatywy i przedsiębiorczości, bo Polska szybko musi się rozwijać gospodarczo, bo wszystkie czynne i mocne elementy w państwie muszą być wciągnięte do pracy dla państwa!

Wysoka Izbo! Gdybyśmy potrafili rozwiązać te zagadnienia w zgodzie z najwyższym interesem państwa, gdybyśmy poczuli prąd solidarności, ogarniający masy, gdybyśmy stworzyli pierwszeństwo dla zasad wspólnych i bezspornych, to cały mój wykład dzisiejszy o Polsce z r. 1936 mógłby wyglądać inaczej: Innymi krokami szlibyśmy naprzód. I wtedy wykonalibyśmy nasze zadania, które przed Rządem i przed Narodem postawił Wódz Naczelny, Marszałek Rydz-Śmigły: Podciągnąć Polskę wzwyż!"

Musimy to zmienić.

Inspekcje, konkursy czystości sklepów, czytamy i słyszymy o tym ciągle, ale czy wyciągamy z wiadomości tych odpowiednie wnioski, czy zdajemy sobie sprawę, że to nie popis sprawnego funkcjonowania naszych władz adminisrtacyjnych, nie chęć pochwalenia się postępem w dziedzinie czystosci i higieny są tych kontroli i konkursów przyczynami?

Przyczyny, motory tej akcji naszych władz—to brud, niechlujstwo, nieporządek, jakie pasorzytują na organiźmie naszego narodu. Przez 18 lat niepodległego bytu wiele się zmieniło pod tym względem na lepsze, stan uświadomienia mas wzrósł niepomiernie, dzieci od najwcześniejszych lat uczą się w szkole czystości i porządku—ale wszystko to jeszcze kropla w morzu, wszystko to jeszcze widocznie zbyt mało w porównaniu do ogromu zakorzenionego niechlujstwa.

Widać to po grzywnach, jakimi władze administracyjne muszą karać brudne sklepy' nieprzestrzegające podstawowych zasad higieny, restauracje i hotele, po tonących w błocie podwórkach, wyboistych drogach, zapluskwionych mieszkaniach...

Ale porządek i czystość w życiu narodu—to nie tylko fakt, że każdy jego obywatel posiada szczoteczkę do zębów i wie, jak się nią posługiwać. Taką "czystość„ osiągnąć można stosunkowo łatwo właśnie przez nauczanie higieny dz eci w szkole, no i w znacznym stopniu przez podniesienie dobrobytu mas. Nędza i brud—nie zawsze wprawdzie, ale nazbyt często, chodzą ze sobą w parze...

Porządek i czystość—to odpowiednia ilość studzien po wsiach, to dobry bruk w miasteczku, aby w czasie jesiennych szarug, czy wiosennych roztopów mieszkańcy nie tonęli po kostki w błocie, to czyste podwórka i uporządkowane śmietniki, to oczyszczone stawy, sprzątnięte i dobrze oświetlone ulice. Nie zdajemy sobie sprawy, jak brud i nieporządek zewnętrzny wpływa na niesystematytyczność naszego charakteru, np. nieumiejętność zorganizowania sobie pracy, na rozproszenie wysiłków. W zakurzonym, bezładnie zawalonym archiwum jakże trudno znaleźć odpowiedni dokument! Wyczyszczona, naoliwiona odpowiednio maszyna inaczej pracuje niż maszyna brudna, źle utrzymana. Z człowiekiem, z jego pracą jest to samo.

Brud, niechlustwo są rzeczą hańbiąc, poniżającą naszą ambicję, naszą godność narodową. Do brudasów nikt nie ma zaufania, wychodząc ze słusznego założenia, że nieporządek zewnętrzny musi znajdować odpowiednik w charakterze i rozumowaniu danego osobnika. A przecież zło—jakkolwiek jest w nas głęboko zakorzenione—tak łatwo jest przy dobrej woli i zbiorowym wysiłku usunąć. Każda

---

STEFAN CIEŚLAK

b. Kmdt. IX obwodu P.O.W. w Łowiczu

P. O. W.

i rozbrojenie okupantów na Ziemi Łowickiej.

(ciąg dalszy)

W czasie tego przemarszu tu i owdzie przypatrywały się nam z bram grupki ciekawych. Znanych mi osobiście mężczyzn wzywałem, aby dołączyli się do oddziału, lecz znalazł się tylko jeden śmiałek, który następnie przez całą noc bardzo wydatnie pracował przy rozbrajaniu. Był to p. Madanowicz, kowal czy też ślusarz.

Około godz. 20-ej stanęliśmy przed Magistratem. Od obecnych w tym czasie członków Magistratu zażądałem kwatery dla P.O.W. w Magistracie skąd jako z punktu centralnego zamierzałem działać dalej w rozpoczętej akcji. Wiadomość o posiadaniu broni przez P.O.W. była przyjęta z pewnym niedowierzaniem. To też radośnie był zdziwiony p. Bronisław Łagowski, który osobiście zeszedł przed Magistrat i przekonał się, że rzeczywiście P.O.W, posiada prawdziwe, a nie drewniane karabiny. P. Łagowski chętnie odstąpił nam dwie sale biurowe na Komendę P.O.W. i od tej chwili gorliwie współpracował z nami i bardzo chętnie spełniał każde nasze życzenie.

Po zainstalowaniu się w Magistracie, natychmiast rozesłałem grupy peowiaków pod dowództwem sekcyjnych na miasto w celu rozbrajania wart i obsadzania obiektów wojskowych i skarbowych.

W tym czasie zameldowano mi że oddział harcerzy w pogotowiu oczekuje rozkazów na dziedzińcu gimnazjum. Kazałem im natychmiast przymaszerować na dziedziniec Magistracki. W chwilę po tem przybył do mnie porucznik G. z dwoma oficerami z propozycją przyjęcia udziału w akcji pod warunkiem przekazania mu dowództwa nad oddziałem P.O.W. Na ten warunek w tym właśnie ważnym momencie nie mogłem się absolutnie zgodzić. Wtedy jeden z przybyłych z por. G. oficer wyraził chęć podporządkowania się moim rozkazom i prosił o użycie go natychmiast. Był to porucznik z b. I Korpusu Dowbór-Muśnickiego Aleksander Petelewicz, któremu później powierzyłem jedno z najważniejszych zdań.

Po przeglądzie harcerzy na dziedzińcu magistrackim poleciłem wydać im broń i amunicję i oczekiwać rozkazów. Było ich najwyżej 30. Dowodził nimi harcerz Bączkowski. Otrzymywane wiadomości wskazywały, że 26 baon „Görlitz" przygotowuje się do wymarszu na dworzec kaliski. Wtedy poleciłem por. Petelewiczowi objąć dowództwo nad oddziałem składającym się z 20 peowiaków i wszystkich harcerzy i maszerować na dworzec kaliski z zadaniem uniemożliwienia wyjazdu z bronią i amunicją baonowi okupantów.

Aby uniknąć rozlewu krwi radziłem Petelewiczowi ubezpieczyć się przez rozebranie szyn lub in-

wieś, każde miasteczko powinno mieć ambicję, by usunąć braki, związane z czystością i porządkiem. Koszt w tym wypadku jest doprawdy bardzo niewielki, a zasługa olbrzymia. W czystym, porządnym miasteczku, czy wiosce, ludzie nieporządni i niechlujni stanowić będą taki dysonans, że sami co rychlej postarają się zmienić, by nie stawać się pośmiewiskiem otoczenia, by nie razić.

I czas skończyć z przesądem, że do tego, by być czystym trzeba być bogatym. Są ludzie zamożni, posiadający własne łazienki—w których to łazienkach urządzają sobie śpiżarnie, albo skład brudnej bielizny, bo do właściwego swego użytku, do kąpieli wanna im nie potrzebna. A są ludzie gnieżdżący się w jednej izdebce i pomimo zimna szorujący się codziennie pod kranem...

Najwyższy już czas, by obudził się w nas wstyd za nasz brud i nieporządek tak nie licujący z powagą i znaczeniem, jakie pragniemy, by miało w świecie nasze Państwo.

Kabe.

ROLNICY!

I. Akcja Konwersyjna na Bank Akceptacyjny została zakończona. Nie można zatem już zawierać układów dających rolnikom rozterminowanie ich długów wobec banków, kas komunalnych, gminnych kas pożyczkowo oszczędnościowych, banków ludowych i tym podobnych instytucji kredytowych, oraz obniżenia oprocentowania od tych długów.

Wszyscy ci drobni rolnicy, którzy zadłużenia swego wobec tych instytucji przewyższającego sumę 100 zł. dotychczas nie skonwertowali w drodze układu na Bank Akceptacyjny z powodu trudności, czynionych im przez wierzycieli, a nieuzasadnionych przepisami prawnymi, winni w terminie

do dnia 31 grudnia 1936 r.

wstąpić do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym w Warszawie (Nowogrodzka Nr 50) z wnioskiem o uznanie winy wierzyciela. Wniesienie dobrze opracowanego wniosku uchroni od egzekucji, którą inaczej wierzyciele mogą wdrożyć zaraz po 1 stycznia 1937 r. W przypadku uwzględnienia tego wniosku przez Komitet Konwersyjny uzyska rolnik rozterminowanie swego długu, z mocy samego prawa, wobec instytucji kredytowej na lat 14, poczynając od 1 października 1938 r., a to przy oprocentowaniu 3% w stosunku rocznym.

II. Większość długów rolniczych wobec wierzycieli spośród osób prywatnych została wprawdzie rozłożona na raty z mocy samego prawa i rolnicy z tytułu tych długów płacić będą do dnia 1 października 1938 r. tylko odsetki w wysokości 3% rocznie. Jednak nie mniej istnieje szereg długów, które rozterminować może tylko urząd rozjemczy (na przykład: długi płatne po dniu 1 kwietnia 1935 r. oraz długi z tytułu kupna ziemi lub działów rodzinnych, które urząd rozjemczy może nietylko rozterminować, ale tekże obniżyć).

III. Pamiętać należy również o tem, iż długi powstałe z tytułu poręczenia (żyra) za spółdzielnie rolnicze mogą ulec obniżeniu i rozterminowaniu w drodze, specjalnego postępowania układowego dla spółdzielni, które może być wdrożone również na wniosek rolnika poręczyciela. Wniosek ten, musi być złożony w terminie do dnia 31 grud. 1936 r.

VI. Rolnicy! Nie należy zatem zwlekać z uprządkowaniem tych wszystkich długów, gdyż potem może być bądź za późno, bądź też, wobec projektowanej likwidacji szeregu urzędów rozjemczych, trzeba będzie daleko jeździć do innego powiatowego urzędu rozjemczego.

Wszelkich porad w zakresie oddłużenia rolników udzielają powiatowi delegaci wojewódzkich biur do spraw finansowo-rolnych, urzędujący w każdym powiecie przy wydziałach powiatowych lub organizacjach rolniczych. Delegaci powiatowi najlepiej i najtaniej opracują i napiszą każdy wiosek do urzędu rozjemczego lub do Komitetu Konwersyjnego.

Centralne Biuro do Spraw Finansowo—Rolnych w Warszawie.

„KAPITAN BŁOD"

nym sposobem spowodować zator na linji kolejowej u wyjścia ze stacji, gdyby nie było innej możliwości zatrzymania wojsk niemieckich i odebrania im broni. Pozatem por. Petelewicz miał pozostać na dworcu do odwołania w celu przeprowadzenia rewizji każdego pociągu zmierzającego w kierunku zachodnim i konfiskowania znalezionej broni i sprzętu wojskowego.

W miarę gromadzenia odebranej okupantom broni i napływu grup peowiaków z powiatu, uzbrajałem je i wysyłałem na miasto w celu rozbrajania wart i obsadzania obiektów wojskowych i urzędowych.

Około godź. 22-ej przybył przed Magistrat zwarty oddział w sile 30 do 40 ludzi, z których 30 uzbrojonych w karabiny rosyjskie, i oddał się do mej dyspozycji. Byli to strażacy z Bochenia i Ostrowa z Teofilem Kurczakiem, Urbankiem i Flisem na czele. Była to trzecia i ostatnia organizacja, która jako całość zwarta i zdyscyplinowana przyjmowała udział w rozbrojeniu okupantów w Łowiczu w nocy z 11 na 12. XI. 1918 r.

Porozumienie między P.O.W. a przedstawicielami organizacji wsi Bocheń i Ostrów nastąpiło w końcu października 1918 r. Wtedy na zebraniu w mieszkaniu p. Teofila Kurczaka przedstawiciele straży pożarnej i P.S.L. Wyzwolenie postanowili poprzeć akcję P.O.W. i współdziałać czynnie przy rozbrajaniu okupantów i obejmowaniu władzy. Powiadomieni o rozpoczętej akcji P.O.W., wieśniacy ci natychmiast uzbroili się w posiadaną broń i przybyli do Łowicza oddając się pod rozkazy P.O.W. Przybycie tego oddziału zostało powitane radośnie przez peowiaków. Podkreślić trzeba, że zorganizowani wieśniacy z Bochenia i Ostrowa stali całkowicie na wysokości zadania w owej chwili dziejowej, wykazując głębokie jej zrozumienie. Natychmiast też zostali zużyci przeze mnie tam, gdzie wymagała potrzeba. Północna grupa w przewidzianym czasie nie ujawniła swej działalności, tak, jak było to planowane. Wobec braku jakichkolwiek wiadomości od tej grupy, wysłałem około godziny 20.30 patrol w kierunku fabryki chemicznej i lasku dla nawiązania łączności i uzyskania wiadomości. Patrol około godź. 21-ej spotkał maszerujący oddział Ambroziaka przy wyjściu w lasku. Przyczyną opóźnienia się tej grupy była ostra walka stoczona z żandarmami w Chąśnie, którzy zabarykadowawszy się w swej kwaterze bronili się zawzięcie (5 żandarmów i 1 tłumacz). Po dłuższej obustronnej strzelaninie, żandarmi poddali się pod grozą podpalenia budynku. Po drodze grupa ta rozbroiła wartę przy szpitalu epidemicznym i przybyła do Łowicza około godź. 22.30 z bronią i sprzętem odebranym rozbrojonym okupantom (2 konie wierzchowe z siodłami, bryczkę z parokonnym zaprzęgiem, 9 karabinów odebranych okupantom i 6 karabinów własnych, ładownice, pasy i t. p.

Rozbrajanie wart i obsadzanie obiektów wojskowych i urzędowych w mieście rozwijało się b. pomyślnie. Jedynie w komendzie placu stawił opór czynny i strzelał dwukrotnie jakiś podoficer pruski, lecz został dość szybko przez peowiaków obezwładniony.

d. c. n.

AKTUALIA.

W pobliżu łowickiego dworca kolejowego, po lewej stronie szosy, prowadzącej do Warszawy, oraz obok budującej się szkoły im. „Legionów Polskich" przy drodze do Zielkowic, powstały ostatnio nowe ulice, które dotąd nie otrzymały jeszcze nazw.

Redakcja zwraca się do Czytelników z prośbą o podanie swych projektów w tej aktulanej sprawie nazwania nowych ulic.

Jednocześnie Redakcja pozwala sobie podać pewne zasady, obowiązujące przy nadawaniu nazw ulicom. Zasady te ujął Jgnacy Drexler w swej książce p. t. „Odbudowanie wsi i miast na ziemi naszej"

1) „Dla nowo otwieranych ulic i placów brać imiona przedewszystkiem z dziejów danej okolicy, od istniejącego lub byłego budynku, od posesji, od zatrudnień mieszkańców lub od charakterystycznych cech lokalnych."

2) Nowym ulicom nadawać tylko pod pewnymi warunkami nazwiska mężów około Ojczyzny zasłużonych.

Dla wielkich nazwisk należy wybierać ulice nowe, duże i piękne, a nie stare, podrzędne i brzydkie. To obowiązek przyzwoitości."

Redakcja sądzi, że Czytelnicy dostarczą cennego materiału Zarządowi Miasta, który z pewnością weźmie pod uwagę życzenia obywateli.

Z Koła Oficerów Rezerwy

Z dniem 1 listopada b. r. rozpoczął się I Okres wyszkoleniowy członków Koła i trwać będzie do 31 marca 1937 r. Program wyszkoleniowy obejmuje wykłady i ćwiczenia z różnych dziedzin wiedzy wojskowej. Wszyscy Oficerowie i Podchorążowie rezerwy są obowiązani do regularnego uczęszczania na zbiórki, które odbywać się będą w Kasynie Oficerskim 10 p.p. w następujących terminach:

1.	zbiórka	5—XII.	godz. 17
2.	„	19—XII.	„ „
3.	„	9— I	„ „
4.	„	23-- I	„ „
5.	„	6— II	„ „
6.	„	20— II	„ „
7.	„	6—III	„ „
8.	„	20— III	„ „
9.	„	3— VI	„ „

Zarząd Z. O. R.

L. M. i K.

W Bielawach dnia 21 listopada odbyło się zebranie w związku z Dniami Kolonialnymi. Referat o znaczeniu kolonij dla Polski wygłosił p. Tomczyk prezes Obwodu L.M.K. Uchwalona została rezolucja o znaczeniu i potrzebie kolonij dla Polski.

Oddział L.M.K. w Bielawach obudził się i obecnie liczy 60 członków. Na Fundusz Obrony Morskiej zebrał zł. 100 —.

Sprawozdanie. Dnia 26 listopada o godz. 16.30 w gimnazjum męskim im ks. J. Poniatowskiego, staraniem Kół Szkolnych L.M,K. przy P. G. Ż. i M. został urządzony wieczór w związku z Dniami Kolonialnymi. Na program wieczoru złożyły się: referaty z przezroczami, deklamacje i śpiewy chóralne przy udziale orkiestry. Na wieczorze byli obecni: grono profesorów i liczna młodzież gimnazjalna.

Stan na terenie powiatu. Osłabiona robota na terenie, posunięta do całkowitego prawie zamarcia działalności—ożywia się powoli. Delegaci Zarządu Obwodu wyjeżdżają na lustracje oddziałów poszczególnych. Do końca stycznia zostaną odwiedzone wszystkie ośrodki pracy w mieście Łowiczu i po gminach powiatu łowickiego.

Prosimy działaczów wiejskich, Nauczycielstwo i wszystkich ludzi dobrej woli, rozumiejących potrzebę organizacji Ligi Morskiej i Kolonialnej—do zgłaszania się do biura naszego w Domu Ludowym, pokój № 13, lub sekretarza Zarządu T. Kazimierowicza—pokój № 4— w celu omówienia spraw organizacyjnych.

Raid dookoła Polski rowerem.

Ciąg dalszy.

W dniu 12 lipca b. r. o godź. 3-ej rano udałem się z Kowla do Ratna, leżącego nad Prypecią.

Kowel—Ratno, odległość 56 km.—po drodze ani jednego osiedla ludzkiego; pragnienie dokucza—wody pełno wszędzie, lecz czuć ją błotem. —

Z Ratna jadę do Małoryty — stąd w kierunku Kobrynia, niechcąc powtarzać drogi z pierwszego raidu w 1930 r. Na skrzyżowaniu dróg Kowel, Brześć odpoczywam, gdyż odczuwam zmęczenie. Jest niedziela, dookoła lasy, błota i mokradła; po krótkim odpczynku ciągnę do Brześcia n/B. —

Przejeżdżam Husak, Wielkoryte.—Tu zatrzymuje się ok. 2-ch godzin, gdzie od wójta p. inż, A. Zalewskiego mogłem moc wiadomości zaczerpnąć z życia Poleszuków. Nowo wybudowana droga Łukowo—Zabłocie—5 klm. przez bagna nosi im. inż. A. Zalewskiego. Od tegoż otrzymałem kilka b. miłych pamiątek jak: b. rzadki gatunek rośliny "rododendron„ czyli zielinę (Azalea potica v.Rhodedendron flavium) spotykaną na Polesiu i w widłach Sanu i Wisły. Pokrewny gatunek tego samego rodzaju rośnie we wschodniej części Karpat.

Wreszcie przez Futory Romanowskie wjeżdżam do Brześcia, mając w tym dniu za sobą 145 km.

Dawną nazwę „Brześć Litewski" zmieniono w lutym 1923 r. na Brześć n/B. Miasto na początku wojny w 1915 r. zostało niemal doszczętnie zniszczone przez wycofujące się wojska rosyjskie, a następnie ocalałe z pożogi mienie mieszkańców całkowicie zostało zrabowane przez Niemców, którzy nie cofali się nawet przed wywiezieniem w głąb swego kraju cegły ze zburzonych domów. Zubożali podczas długiego uchodźctwa obywatele, po powrocie do miasta zastali ruiny i zgliszcza. Z ogólnej liczby 3670 domów mieszkalnych zniszczono 70%, czyli 2500 domów.

Tu zasługuje na uwagę miejski park „Wolności" Nadmienię, że podczas okupacji niemieckiej istniała jedna jedyna szkoła polska, obecnie istnieje w mieście ponad 14 powszechnych i 8 gimnazjów. W dziedzinie wychowania fizycznego widać olbrzymi postęp: 2 stadiony, 3 boiska sportowe, 4-ry place tennisowe, 5 strzelnic i przystań wioślarska. —

Związek Strzelecki liczy kilka oddziałów żeńskich i męskich. W śródmieściu znajduje się kryta strzelnica Zw. S. jakoteż nowo—budujący się 2—piętrowy „Dom Strzelca".

Z Brześcia jadę przez Kamieniec Litewski, skąd boczną drogą przez Dmitrowicze do Białowieży n. Narewką. Z Dmitrowicz 18 km. jedzie się puszczą, wreszcie docieram do Białowieży.

Białowieża. Małe miasteczko robi wrażenie ogromnej polany otoczonej ze wszystkich stron puszczą. W ogromnym parku, gdzie można b. łatwo zbłądzić, mieści się pałac myśliwski Pana Prezydenta Rzplitej. Nocując w jednym z pawilonów miałem możność bodaj w minimalnej części poznać bogactwo łowieckie. Z Białowieży do Hajnówki znów jechałem puszczą przeszło16 km. Na 6-tym kilometrze znajduje się zwierzyniec—z żubrami, których jest obecnie kilkanaście sztuk. Zachowanie resztek dawnej puszczy w nienaruszonej pierwotności, czyli rezerwat leśny, stanowi niewyczerpane źródło dla naukowej pracy leśnika i przyrodnika. Ta oaza pierwotnej przyrody jest nietylko przedmiotem o wartości naukowej, ale jest również pamiątką dawnych puszcz polskich, które pamiętają czasy Zygmuntów i Batorego. c. d. n.

Adolf Tenus.
Kompanijny Zw. Strzeleckiego

KRONIKA.

— **Święto Niepodległości na terenie powiatu.** **W Złakowie Kościelnym** po nabożeństwie odprawionem przez ks. proboszcza Michała Chojeckiego, odbyła się akademia dla dzieci, a wieczorem dla starszych, urządzona przez naucz. p. Anton. Latochę. **W Kocierzewie**, po nabożeństwie odprawionem przez ks. prob. Zubę W. i kazaniu, wygłoszonem przez ks. wikarego Bol Tomaszewskiego, odbyła się akademia zorganizowana przez kierownika szkoły p. Piotra Nogę.

W Boczkach nabożeństwo odprawił ks. wikary Krawczyk. Akademię urządził kier. szkoły p. Stanisław Dwornik i Władysław Tokarski.

W Kompinie organizacją obchodu święta Niepodległości zajął się specjalny Komitet z wójtem gminy p. Bolimowskim.

W Nieborowie. Po mszy św. w Domu Ludowym w Nieborowie przemówienie okolicznościowe wygłosiła prelegentka z Łowicza p Kręcicka J.

W Bełchowie obchód zorganizował kierownik szkoły p, Edward Gerent,

W Domaniewicach. Okolicznościowe kazanie w kościele parafialnym wygłosił ks. Władysław Kwaśniewski, a podczas akademii przemawiał kierownik szkoły p. R. Niemczyk.

W Bielawach. Gminny Komitet zajął się obchodem święta Niepodległości. We wszystkich kościołach odprawione były nabożeństwa. Przemówienia okolicznościowe wygłosili; kierow. szkoły w Waliszewie p. Leonard Podworski, wójt gminy J. Ptaszyński.

W Kiernozi w dniu 11 listopada po nabożeństwie wszystkie organizacje i szkoły ustawiły się na cmentarzu kościelnym przed wymurowaną tablicą ku czci poległych mieszkańców gminy, bojowników Niepodległości. Przemówienie wygłosił naczelnik rej. Straży Pożarnych p. Kobierecki.

Po defiladzie odbyła się w Domu Ludowym akademia, na którą złożyły się: przemówienie p. Domańskiego. referaty, deklamacje i śpiewy.

— **Uczczenie pamięci gen. Klickiego.** W niedzielę dn. 29 listopada złożone zostały wieńce na tablicy pamiątkowej ku czci gen. St. Klickiego uczestnika powstania listopadowego. Wieńce złożyli burmistrz m. Łowicza p. J. Myśliwiec w imieniu miasta, prof. Wł. Stanio w imieniu Zw. Oficerów Rez. i prez. Koła Hist. Regionalnego przy Państw. Gimn. Męskim J Wieteska uczeń kl. VII. Udział w uroczystości składania wieńców wzięła drużyna harcerska gimnazjalna ze sztandarem. Krótkie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Burmistrz.

— **Obchód 106 rocznicy powstania listopadowego.** We wtorek b. t. odbyła się na ostatniej lekcji w gimnazjum M. jednogodzinna akademia na którą złożyło się: przemówienie o zasługach i czynach Gen. Stan. Klickiego oraz raferat o powstaniu listopadowym w łowickiem.

— **Gmach muzealny zagrożony.** Od wielu lat ściana miejskiego gmachu muzealnego od strony ul. bsp. Wł. Bandurskiego posiadała dość znaczne rysy. Ostatnio na tej ścianie ukazały się groźne pęknięcia. W związku z tem specjalna komisja budowlana w układzie p. p.: inż. arch. M. Kumunieckiego, budowniczego K. Maciejki, przedst. Magistratu A. Kutkowskiego, majstrów Rowińskiego i J Koralewskiego badała szczegółowo stan gmachu, który, pozostaje obecnie pod obserwacją. Muzeum zostało zamknięte.

— **Agencja pocztowo telekomunikacyjna.** Przy ul. Stanisławskiego № 20 zostanie uruchomiona agencja pocztowo-telekomunikacyjna pod nazwą ŁOWICZ 2. Otwarcie i poświęcenie agencji nastąpi w dniu 7 grudnia 1936 r. o godz. 10-ej.

Agencja będzie wykonywała wszystkie czynności tylko w dziale nadawczym i będzie posiadała rozmównicę telefoniczną.

— **1000 zł. na pomoc zimową bezrobotnym.** Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dniu 27 listop. uchwalił przeznaczyć na pomoc zimową 1000 zł.

— **Komitet Pom. Zimowej** przystępuje z dniem 5 b. m. do rozdawania produktów. Zasiłki otrzymywać mogą tylko ci bezrobotni, którzy odrobili je w wyznaczonym terminie i na robotach wskazanych przez Fundusz Pracy. Wszystkich bezrobotnych ostrzegamy przed agitacją elementów wywrotowych nawołujących do nieodrabiania wyznaczonych robót.

— **Kontrola cen i porządków sanitarnych** w sklepach, piekarniach i masarniach jest w dalszym ciągu przeprowadzana przez Starostwo. Jak się dowiadujemy stan sanitarny uległ poprawie.

— „**Doroczny Bal** Korpusu Oficerskiego 10 pp. odbędzie się 6 lutego 1937 r. w salach Kasyna Oficerskiego Rynek Kościuszki № 19 o godz. 21-ej.

— **Zabawa taneczna.** Staraniem Kół Rodzicielskich przy Państw. Gimn. Ż. i M. odbędzie się w dniu 9 stycznia tradycyjna zabawa taneczna. Dochód przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczennic i uczniów.

Prosi się organizacje o nieurządzanie imprez w dniu 9 stycznia.

— **Konkurs fotograficzny "Życia Łowickiego„** Przypominamy, że termin nadsyłania zdjęć upływa 10. b. m.

— **Kurs narciarski.** Dla podniesienia akcji narciarstwa na terenie m. Łowicza i pow. Powiatowa Komenda PW. organizuje w drugiej połowie miesiąca grudnia b. r. kurs narciarski w Bóbrce (góry) dla młodzieży szkolnej, oraz dla członków organizacji wf. i pw. jak również i niestowarzyszonych kurs narciarski.

Kurs trwać będzie 12 dni, a koszta wynosić będą około 30 zł. plus 2,50 wpisowe, które należy wpłacić przy przedkładaniu zgłoszenia do dn. 10 b. m.

Uczestnicy kursu zaopatrują się w własne ubranie i narty.

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda PW. do dnia 10 bm. każdego dnia od godz. 8 do 16.

Kom. P. W. *Kura—porucznik.*

— **Zakończenie kursu O.P.L.G.** Zarząd Obwodu L.O.P.P. w Łowiczu podaje do wiadomości że w dniu 26.XI br. o godz. 19 odbyło się uroczyste zakończenie kursu O.P.L.G. III kat. dla drużyn odkażających. W imieniu Pana Starosty Pow. przemawiał ref. Starostwa p. Wł. Grefkowicz i wręczył świadectwa z ukończenia kursu. Z ramienia Zarządu Pow. L.O.P.P. przemówił do absolwentów kursu Dr. Fr. Duszkiewicz. Na egzaminie był obecny Inspektor O.P.L.G. Warsz. Okręgu Woj. p. Władysł. Gawdziński. Kierownikiem kursu był Instruktor Obwodowy O.P.L.G. p. Czesław Kosmalski. Wynik kursu był dobry.

Nazwiska osób, którzy kurs ukończyli podamy w nast. numerze.

— **Uroczystość rozdania dyplomów** przyznanych przez Komitet Obchodu 800-lecia Łowicza odbyła się w dniu 23 listopada w sali Rady Miejskiej. Przewodniczący Komitetu p. J. Myśliwiec, burm. m. Łowicza, po krótkim przemówieniu i odczytaniu listów i depesz (m. in. od Prymasa Polski Ks. dr. A. Hlonda), wręczył zaproszonym dyplomy. Wśród obecnych byli przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, szkół, organizacyj, stowarzyszeń, cechów i t. p. Specjalne dyplomy za długoletnią twórczość artystyczną przyznano artystkom i artystom ludowym.

— **Dnia 13 grudnia b. r.** odbędzie się w Łowiczu w Domu Ludowym uroczystość zakończenia roku szkolnego Szkoły Rolniczej na Blichu, na którą Dyrekcja Szkoły ma zaszczyt prosić.

PORZĄDEK DZIENNY:

o godz. 10 nabożeństwo w kościele Sióstr Bernardynek o godz. 11 akt zakończenia kursu w Domu Ludowym: a) sprawozdanie z działalności i organizacyj uczniowskich b) rozdanie świadectw c) inscenizacje i śpiewy.

— **Sprawa kontyngentów buraczanych na rok 1937 r.** W tej sprawie złożone zostały przez Wydział Powiatowy i organizacje rolnicze odpowiednie memoriały władzom rządowym. Jest nadzieja że na przyszły rok w znaczniejszych ilościach będą ziemi łowickiej przeznaczone kontyngenty buraczane. Produkcja buraków dawała poważne dochody rolnikom łowickim.

Komunikat Zarządu Miastą.

— **Fundusz Obrony Narodowej.** Zarząd Miejski stwierdził, że zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej idzie zbyt opieszale—co jest sprzeczne z tradycją dotychczasowej ofiarności obywateli dawnego grodu prymasowskiego na cele publiczne. Doniosłość spraw związanych z dozbrojeniem armii polskiej na wypadek wojny i dla ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski w rzędzie państw europejskich, nie może być obojętna dla każdego prawego obywatela w Łowiczu—bez różnicy wyznania i przekonań politycznych. Ofiary jakich żąda od nas Państwo—są zbyt małe w stosunku do ofiar, które poniosły poprzednie pokolenia w walce niepodległościowej. Nie żałujmy przeto skromnych datków, przeznaczonych przez Komitet Zbiórki na F. O. N.—by nas nie posądzono o małostkowość i skąpstwo w sprawach wielkiej wagi państwowej i narodowej.

Niech więc nie będzie w Łowiczu obywatela, którýby nie złożył na cele obrony Państwa.

Podziękowanie.

Panu Dr. Zygmuntowi Ciszewskiemu—naczelnemu lekarzowi szpitala w Łowiczu za umiejętne dokonanie operacji i za roztoczenie troskliwej opieki nad synem Henrykiem ucz. VIII klasy Gimnazjalnej najserdeczniejsze podziękowanie składają wdzięczni rodzice *Jarzyńscy*

Ogłoszenie.

Na zasadzie § 2 prawa budżetowego (Dz. Ust. Nr. 51 z roku 1924 poz. 522) oraz § 46 rozporządzenia Min. Spraw. Wewnętrznych z dnia 6. XII. 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 11 poz. 71 z roku 1933) niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że w czasie od 10 do 16 grudnia 1936 r. włącznie od godz. 9 do 15 w Wydziale Powiatowym w Łowiczu będzie wyłożony dodatkowy preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Samorządowego Łowickiego na rok 1936/37 celem przeglądania i ewentualnego wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń przez płatników danin komunalnych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy:
(—) *Wł. Staszewski.*

Łowicz, dn. 2.XII. 1936 r.

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Jan Wegner.**

Wydawca: **Władysław Stanio,** w im. Komitetu Wydawniczego.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.